

Poznań, dnia 23 marca 2016 r.

Nr ref. 07/03/2016

**Szanowny Pan**  
**Piotr Gliński**  
**Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego**

**Dotyczy:** konsultacji Komisji Europejskiej dotyczących ram prawnych w zakresie egzekwowania praw własności intelektualnej.

*Szanowny Panie Ministrze,*

W imieniu Polskiej Izby Radiodyfuzji Cyfrowej przedstawiam poniżej odpowiedzi na pytania objęte zakresem formularza konsultacyjnego. Odpowiedzi zostały pogrupowane tematycznie, zgodnie z obszarami wskazanymi w formularzu.

#### **I. Narażenie na naruszenie praw autorskich i skutki naruszeń**

Naruszenia praw autorskich w internecie wskutek niewystarczającej ochrony prawnej osiągnęły ogromną skalę, a jej konsekwencje dotkliwe są nie tylko dla właścicieli praw czy podmiotów legalnie udostępniających treści w internecie, lecz mierzone są już w skali gospodarek krajowych i porównywalne do narodowych budżetów na kulturę.

Zgodnie z opracowanym w 2014 r. na zlecenie Stowarzyszenia „Sygnał” raportem firmy doradczej PwC, pt. „Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce”, straty polskiego PKB z tytułu piractwa wideo wynoszą pomiędzy 500 a 700 mln PLN, z czego ok 250 mln PLN traci Skarb Państwa. Szybkie zmiany prawne są konieczne, w przeciwnym razie, przy szacowanym średniorocznym tempie wzrostu piractwa w ciągu najbliższych lat na poziomie między 29% a 54%, straty gospodarcze Skarbu Państwa w 2018 roku osiągnęłyby 1,8 mld PLN, a w bardziej pesymistycznym scenariuszu przekroczyłyby 6,1 mld PLN.

W Polsce popularność źródeł internetowych oferujących nielegalny dostęp do treści stawia nasz kraj w czołówce europejskiej pod tym względem. Co piąty Polak regularnie korzysta z serwisów

internetowych oferujących nielegalny dostęp do treści wideo, co stanowi ok. 30% wszystkich Internautów i aż 93,8% osób poszukujących treści wideo w Internecie.

Brak skutecznych mechanizmów egzekwowania praw własności intelektualnej powoduje stały wzrost popularności tego typu źródeł oraz bezkarność podmiotów, które z nielegalnej dystrybucji treści uczyniły sobie stałe źródło dochodów. Najczęściej używane serwisy pirackie zyskały w Polsce popularność większą od internetowych serwisów czołowych grup medialnych w Polsce. Modele dostępne do nielegalnie dystrybuowanych treści stają się coraz bardziej złożone. Problem dotyczy nie tylko serwisów umożliwiających pobieranie utworów, lecz także udostępniających treści w modelu streamingowym, czy nadających całe kanały telewizyjne w Internecie bez stosownych licencji.

Jednocześnie, brak efektywnych mechanizmów uniemożliwiających podmiotom nielegalnie dystrybuującym w Internecie cudze treści czerpanie korzyści finansowych z tego tytułu, doprowadził do sytuacji, że potencjał reklamowy tzw. pirackich serwisów w Polsce osiągnął poziom reprezentowany przez największe legalne serwisy VOD razem wzięte. Model reklamowy stanowi główne źródło dochodu przedsiębiorców oferujących nielegalnie treści, jednak i w modelu płatnym związanym z pobieraniem opłat bezpośrednio od użytkowników zaobserwować można to niebezpieczne zjawisko. Według danych GfK średnia miesięcznych wydatków na dostęp do nielegalnych źródeł treści w ciągu dwóch lat wzrosła z 14 zł o ok. 30%.

Skala naruszeń w internecie powoduje, że posiadacze praw muszą inwestować środki w specjalistyczne narzędzia informatyczne monitorujące internet pod kątem naruszeń i praw. Niezbędne jest również tworzenie wyspecjalizowanych zespołów, które wysyłają wezwania do zaniechania naruszeń oraz monitorują, czy właściciel strony na nie zareagował. Ponadto, konieczne jest dokumentowanie naruszeń na potrzeby przyszłych postępowań sądowych. Co więcej, mimo tych wszystkich działań oraz mimo zebrania praktycznie wszystkich niezbędnych informacji o sposobie i podmiocie dokonującym naruszeń, doprowadzenie np. do zamknięcia strony internetowej dystrybuującej nielegalnie treści nie jest możliwe, albo jest czasochłonne.

Przeciwdziałanie naruszeniom jest utrudnione, ponieważ podmioty dopuszczające się naruszeń wykorzystują w swojej działalności wszelkie możliwości, jakie przewidują istniejące regulacje prawne, by nie ponieść odpowiedzialności za swoją działalność. Dostyc często spotkać się można z przypadkami, gdy takie podmioty argumentują, iż treści naruszające prawo są zamieszczane w należących do nich serwisach internetowych przez osoby trzecie, tj. użytkowników serwisu, i powołują się w związku z tym na wyłączenie swojej odpowiedzialności przewidziane przez art. 14 Dyrektywy 2000/31/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 8 czerwca 2000 r. w sprawie niektórych aspektów prawnych usług społeczeństwa informacyjnego, w szczególności handlu elektronicznego w ramach rynku wewnętrznego (dyrektywa o handlu elektronicznym), a także art. 14 ustawy z dnia z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, który to przepis stanowi transpozycję ww. regulacji prawa unijnego do polskiego porządku prawnego.

Co więcej, nawet jeżeli podmioty te reagują na wiarygodne informacje o bezprawnym charakterze przechowywanych treści, to długotrwały czas reakcji sprawia, że w przypadku chociażby transmisji wydarzeń sportowych udostępnianych na żywo, które trwają zaledwie kilka godzin i odbywają się głównie wieczorami oraz w weekend, „usunięcie” treści następnego dnia jest pozbawione większego znaczenia, nie mówiąc już o tym, że zwykle jest także niemożliwe. Ponadto, współczesne narzędzia informatyczne pozwalają na zautomatyzowanie ponownego zamieszczenia w serwisie usuniętej uprzednio bezprawnej treści. W rzeczywistości wskazany plik znajduje się cały czas na serwerze, a automatyczny system generuje do niego jedynie nowy link. W ten sposób dana treść „usunięta” z jednego serwisu, po chwili jest dostępna w innym miejscu.

Na polskim rynku nie została w pełni zaimplementowana Dyrektywa o prawach autorskich w społeczeństwie informacyjnym. W 2015 roku została złożona Skarga do Komisji Europejskiej na brak implementacji przez Polskę artykułu 8.3 tej Dyrektywy, która zakłada mechanizmy umożliwiające współdziałanie z pośrednikami w świadczeniu usług w procesie przeciwdziałania naruszeniom praw autorskich. Brak stosowania się przez wybrane Państwa Członkowskie Unii Europejskiej do zaleceń oraz Dyrektyw KE oraz niejednolita ich implementacja na rynkach lokalnych stanowi utrudnienie w stosowaniu skutecznych mechanizmów oraz we współpracy międzynarodowej w zakresie zwalczania naruszeń.

## **II. Funkcjonowanie kluczowych przepisów Dyrektywy 2004/48/WE w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej**

### **1) Ogólne funkcjonowanie ram egzekwowania przepisów**

Zgodnie z Motywem 10, ww. Dyrektywa miała doprowadzić do zbliżenia systemów prawnych celem zapewnienia wysokiego, równoważnego i jednakowego poziomu bezpieczeństwa w zakresie ochrony praw autorskich na rynku wewnętrznym.

Oceniając z perspektywy lat skuteczność Dyrektywy w poszczególnych Państwach Członkowskich, a zwłaszcza w Polsce, należy zauważyć, iż pomimo że w teorii środki ochrony są dość podobne, z uwagi na dość znaczące odmienności w procedurze sądowej poszczególnych Państw Członkowskich, efektywność ich stosowania jest różna. Istniejące w Polsce przepisy nie umożliwiają efektywnej ochrony praw i zapobiegania nadużyciom. Istotnym problemem jest czas trwania postępowań sądowych, które mają służyć uzyskaniu przez podmioty uprawnione należytej im ochrony. Dotyczy to zarówno postępowań rozpoznawczych, jak i postępowań zabezpieczających, które w założeniu powinny przebiegać szybko, by mogły zostać uznane za efektywne. Czas, jaki upływa pomiędzy złożeniem wniosku o zabezpieczenie roszczeń, a wydawaniem przez sądy prawomocnych i wykonalnych postanowień o zabezpieczeniu jest zbyt długi, by mógł faktycznie spełniać swoją

podstawową funkcję. Trzeba jednak zauważyć, że w Polsce przewlekłość postępowań dotyczy nie tylko obszaru ochrony praw autorskich, lecz także innych postępowań.

Należy w tym miejscu podnieść, iż pozytywnym (choć w zasadzie jedynym) przykładem stosunkowo szybkiego (a przez to i efektywnego) rozstrzygnięcia spraw, są postępowania dotyczące wspólnotowych znaków towarowych i wzorów przemysłowych, dla której to kategorii spraw został utworzony i wydzielony specjalny Sąd (a konkretnie: XXII Wydział Sąd Wspólnotowych Znaków Towarowych i Wzorów Przemysłowych, który rozpoznaje sprawy z zakresu wyznaczonego rozporządzeniem Rady (WE) nr 6/2002 z dnia 12.12.2001. oraz nr 40/94 z dnia 20.12.1993 r. z późn. zm.). Bazując na pozytywnych doświadczeniach związanych z efektywną i wysoce merytoryczną działalnością tego Sądu, należałoby poważnie rozważyć stworzenie na potrzeby rozpatrywania spraw z zakresu ochrony praw własności intelektualnej (w tym praw autorskich i pokrewnych) równie wyspecjalizowanej jednostki, która byłaby w stanie szybko i skutecznie reagować we wszelkich kwestiach naruszeń tychże praw, uwzględniając przy tym specyficzne aspekty związane z tą kategorią spraw.

Ponadto, w Polsce korzystanie z cywilnych środków ochrony praw własności intelektualnej jest bardzo utrudnione ze względu na brak informacji (bądź trudności w ich pozyskaniu) na temat osoby dopuszczającej się naruszenia. Administratorzy stron nie wywiązują się z obowiązku podawania danych podmiotu lub osoby odpowiedzialnej za dany serwis, zapewne zdając sobie sprawę z tego, że jeśli nawet poniosą z tego tytułu jakieś konsekwencje, to znacznie później i będą one nieznaczące. Co więcej, strony internetowe są bardzo często zarejestrowane za granicą, niejednokrotnie poza granicami UE (w przypadku naruszeń dotyczących wydarzeń, czy audycji telewizyjnych najczęściej w domenie .tv należącej do Tuvalu). Do tego, z uwagi na coraz powszechniejsze wykorzystywanie tzw. usług w chmurze (tzw. cloud computing) trudno jest ustalić firmę hostingową dla wskazanego serwisu, a nawet jeżeli się to uda, to są to najczęściej firmy znajdujące się poza Unią Europejską. Dzieje się tak także, gdy serwisy rejestrowane w ten sposób są adresowane np. tylko do odbiorców w Polsce (są w całości w języku polskim) i zarządzają nimi zwykle też np. obywatele naszego kraju.

## 2) Środki, procedury i środki naprawcze przewidziane w Dyrektywie

### a) Dowody

Odnosząc się do zawartych w formularzu KE pytań dotyczących środków ochronnych oraz przedstawiania, uzyskiwania i zabezpieczania materiału dowodowego, w przypadkach, gdy strony internetowe powstają jedynie na potrzeby bezprawnego rozpowszechnienia zaledwie jednej transmisji sportowej na żywo, nie może być mowy o skutecznym skorzystaniu przez uprawnionego z przewidzianych środków ochrony np. w postaci wniosku o zabezpieczenie dowodu. Zanim bowiem uprawniony uzyska stosowne postanowienie Sądu, na faktyczne zabezpieczenie może być już za

późno. Nie będzie ono obiektywnie możliwe do wykonania i dowód, który mógłby posłużyć w późniejszym postępowaniu o odszkodowanie za naruszenie przysługujących uprawnionemu praw, zwyczajnie przepada. Co więcej, nawet jeżeli strona naruszająca działa nieprzerwanie, to zdarza się, że na wydanie przez Sąd postanowienia o zabezpieczeniu dowodu, czy roszczeń trzeba czekać nawet kilka tygodni, a w międzyczasie rosną straty ponoszone przez właściciela praw, osiągając niejednokrotnie poziom dziesiątków milionów złotych.

b) Prawo do informacji; procedury, organy sądowe, odszkodowania i koszty sądowe.

W zakresie prawa do informacji oraz dochodzenia roszczeń, także dla naruszeń o charakterze transgranicznym, w praktyce bardzo trudne jest korzystanie ze ścieżki nakazu sądowego lub postanowienia sądowego w sytuacji, gdy domena lub serwer podmiotu dopuszczającego się naruszeń zarejestrowane są za granicą. Z tego względu większość podmiotów, których naruszenie dotyka nie wykorzystuje tego środka. Ponadto, nawet gdy naruszcyciel jest rezydentem lub podmiotem zarejestrowanym w innym Państwie Członkowskim (a nie działa spoza UE), koszty które trzeba ponieść są nieopłacalne w stosunku do spodziewanego efektu wejścia na ścieżkę dochodzenia roszczeń. Do tego, osoby dokonujące naruszeń sprawnie obracają uzyskanymi z tego tytułu środkami pieniężnymi, co prowadzi w praktyce do braku możliwości wyegzekwowania zasądanego odszkodowania/naprawienia szkody.

Nadto, w sprawach z wątkiem międzynarodowym, większość poszkodowanych nie decyduje się na poszukiwanie ochrony z uwagi na następujące czynniki o dużej wadze: wysokość opłat sądowych, czas trwania procedur sądowych, niewielkie prawdopodobieństwo uzyskania satysfakcjonującej kompensaty za szkody, fakt iż proces odbywa się w sądzie w innym Państwie Członkowskim (co wiąże się ze znacznymi kosztami, zwłaszcza w zakresie pomocy prawnej świadczonej przez profesjonalistów), zastosowanie systemu prawnego innego Państwa Członkowskiego, brak odpowiedniego przygotowania/specjalistycznej wiedzy organów sądowych.

Odnosząc się do pytań dotyczących odszkodowań, doświadczenia na płaszczyźnie krajowej wskazują, iż wysokość odszkodowania nie uwzględnia skali naruszenia i nie pokrywa nawet w części szkody poniesionej przez podmioty uprawnione, nie wspominając już o rekompensacie w zakresie utraconych korzyści.

c) Środki tymczasowe i zabezpieczające oraz zakazy sądowe

Złożenie wniosku o zastosowanie środków tymczasowych i zapobiegawczych ma przede wszystkim na celu: zapobieżenia nieuchronnemu naruszeniu; zapobieżenie kontynuacji uprawdopodobnionego naruszania; nakaz złożenia zabezpieczenia na pokrycie strat.

Pragniemy podkreślić, że w przypadku naruszeń praw do utworów w internecie najważniejsze jest jak najszybsze zablokowanie naruszenia, ponieważ z każdą chwilą kiedy naruszenie trwa, rosną poniesione straty właściciela praw. Także wnioski o zabezpieczenie roszczeń powinny być rozpatrywane przez sąd w ciągu maksymalnie 48 godzin, gdy wniosek o zabezpieczenie może zmniejszyć zakres szkód związanych z naruszeniem, czy wręcz je wyeliminować. Tymczasem, w chwili obecnej, stosowne przepisy przewidują, że wniosek o zabezpieczenie winien być rozpoznany przez sąd bezzwłocznie, nie później jednak niż w terminie tygodnia od dnia jego wpływu do sądu, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Jeżeli ustawa przewiduje rozpoznanie wniosku na rozprawie, należy ją wyznaczyć tak, aby rozprawa mogła odbyć się w terminie miesięcznym od dnia wpływu wniosku. (art. 737 k.p.c.). W praktyce nawet ten termin nie jest dotrzymywany, ponieważ jest to jedynie termin instrukcyjny, nieobwarowany żadną sankcją za jego niedotrzymanie.

Transgraniczny charakter działalności naruszcycieli bardzo utrudnia poszkodowanym efektywne korzystanie z procedury wnioskowania o środki tymczasowe i zabezpieczające. Niestety, zdarza się niejednokrotnie, że nie jest możliwe wskazanie wobec jakiej osoby/podmiotu powinny zostać zastosowane środki zabezpieczające, np. jeżeli do naruszenia praw dochodzi na stronie internetowej zarejestrowanej w Tuvalu, serwer umiejscowiony jest np. w Belize, a obie te usługi są niewidoczne w rejestrach z powodu wykorzystania usług pośredniczących, np. w chmurze.

### **III. Problemy wykraczające poza zakres obecnych ram regulacyjnych**

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, iż Komisja Europejska widzi potrzebę zbadania roli pośredników w egzekwowaniu praw własności intelektualnej oraz zapobieganiu naruszeniom tych praw. W ocenie poszkodowanych właścicieli praw, pośrednicy odgrywają w tej kwestii kluczową rolę. Spośród wymienionych w formularzu konsultacyjnym typów pośredników, w szczególności dotyczy to następujących pośredników o charakterze technicznym i finansowym: platforma hostingowa; rejestrator nazwy domeny; rejestr nazwy domeny; podmiot świadczący usługi hostingowe DNS; rynek aplikacji mobilnych; dostawca usług płatniczych; wyszukiwarka; platforma mediów społecznościowych.

Współpraca z pośrednikami udostępniającymi treści, w zakresie ochrony i egzekwowania praw własności intelektualnej ma najczęściej charakter jednostronny, polegający na reagowaniu przez pośrednika na wezwania strony poszkodowanej. Zbyt wielu pośredników nie reaguje na wezwania bądź odpowiada, że może usunąć wskazane treści jedynie na podstawie nakazu sądowego, co jest sprzeczne z treścią dyrektywy e-commerce 2000/31/EC.

Niektóre platformy udostępniają konta dla właścicieli praw, za pomocą których mogą oni natychmiastowo usuwać treści naruszające ich prawa (np. YouTube). Do platform, które udostępniają kontakt „abuse” wysyłane są mailowe wezwania do usunięcia treści z dokładnym wskazaniem

naruszenia. Niestety, takie przypadki dobrowolnej i sprawnej współpracy ze strony pośrednika są rzadkie i najczęściej dotyczą podmiotów z rynku amerykańskiego.

W ocenie członków Izby, należy jednak wyraźnie rozróżnić pośredników transakcji finansowych (banki, agregatorzy płatności, operatorzy telekomunikacyjni oraz rynek reklamy on-line) od platform pośredniczących w technicznym dostarczaniu i dystrybucji treści (np. serwisy hostingowe). Wynika to z faktu, iż oczekiwania poszkodowanych w zakresie procedur reagowania oraz odpowiedzialności tych dwóch grup pośredników są inne.

Raport ze stycznia 2016r. Europejskiego Obserwatorium Audiowizualnego (EOA) działającego przy Radzie Europy wskazuje na strategię *follow the money* jako szczególnie potencjalnie skuteczny mechanizm minimalizowania negatywnych skutków naruszania praw własności intelektualnej dla poszkodowanych oraz całej gospodarki. Mechanizm ten powinien opierać się na działaniach blokujących możliwość zarabiania na nielegalnej dystrybucji treści, czyli odcinaniu takich podmiotów od źródeł finansowania. Realizacja takiej strategii opierać się powinna na współpracy z reklamodawcami (model reklamowy stanowi główne źródło finansowania serwisów nielegalnie dystrybuujących treści) oraz z pośrednikami płatności (w tym Visa, MasterCard, PayPal itd).

Wdrożenie strategii *follow the money*, czyli ograniczenie przepływów finansowych do naruszcycieli praw autorskich jest jednym z priorytetów Komisji Europejskiej wyrażonym w lipcu 2014 roku, jednak nadal brakuje konkretnych wytycznych i uniwersalnych na skalę Europy mechanizmów zgłaszania naruszeń. Działania w tym zakresie realizowane są oddolnie w formie programów pilotażowych i dobrych praktyk rynkowych, niezależnie w kilku krajach europejskich, w tym w Polsce. Konieczne jest jednak zaangażowanie regulatora i ujednoczenie mechanizmów współpracy z pośrednikami przepływów finansowych tak, aby objęły one wszystkie podmioty działające na rynku oraz umożliwiły skuteczną reakcję na terenie całej Unii Europejskiej.

Ponadto, pragniemy zwrócić uwagę na fakt, iż kwestionariusz konsultacyjny Komisji Europejskiej w zakresie ram prawnych egzekwowania praw własności intelektualnej odnosi się głównie do Dyrektywy 2005/48/WE i cywilnej procedury ścigania naruszeń oraz dochodzenia przez poszkodowanych swych praw. Tymczasem, z uwagi na wymienione powyżej ograniczenia i bariery (także natury prawnej), w swej codziennej praktyce biznesowej podmioty poszkodowane posiłkują się przede wszystkim przepisami prawa karnego do ścigania naruszeń. Jedną z zalet procedury karnej jest fakt, iż w toku postępowania obowiązek ustalenia danych sprawcy spoczywa na organach postępowania, które ustawodawca wyposażył w odpowiednie ku temu środki. Tymczasem, w procedurze cywilnej istotnym problemem, który pojawia się na początku procesu ścigania naruszeń, jest właśnie brak wystarczających środków pozwalających pokrzywdzonych na samodzielne ustalenie danych sprawcy. A bez tego przejście do dalszego etapu, jakim jest np. wnioskowanie np. o zabezpieczenie dowodu, czy też wystąpienie z roszczeniem informacyjnym wobec podmiotu dokonującego naruszeń, nie jest możliwe.

Niestety, także procedury karne nie zawsze stanowią w praktyce efektywne wsparcie dla poszkodowanych. Najistotniejsze problemy w tym obszarze to:

- 1) Brak znajomości zagadnień Internetu/nowych technologii oraz praw autorskich przez Policję, Prokuraturę i Sądy.

Prowadzi to do sytuacji, gdy zamiast dokonać przeszukania u sprawcy w celu zabezpieczenia dowodów (dysku twardego) wzywa się podejrzanego na komendę, żeby sam przyniósł dysk. W efekcie podejrzanym przynosi na przesłuchanie czysty nowy dysk i nie ma możliwości zebrania materiału dowodowego z tak istotnego źródła. Często też zdarza się, że powołanemu biegłemu zadaje się pytania zakładające, że na dysku powinny znajdować się rozpowszechnione pliki, podczas gdy rozpowszechnianie dotyczyło transmisji telewizyjnej na żywo. Brak też jest świadomości czym różni się tzw. „embed” od linku oraz tego, że źródło „pirackiej” telewizji wcale nie musi pochodzić od osoby, która dokonuje rozpowszechnienia na swojej stronie, a już z całą pewnością sprawca nie musi posiadać w domu dekodera.

- 2) Trudności z wyliczeniem strat przedsiębiorstwa.

Jeżeli nie uzyska się statystyk strony od dostawcy usługi internetowej (a tego typu dane nie są objęte retencją, więc nie ma obowiązku ich zbierania), nie ma możliwości weryfikowania, ile osób obejrzało nielegalną transmisję. Nawet jeżeli tego typu dane są ustalone, to nie jest jasne jak policzyć straty jeżeli transmisja była dostępna w otwartej telewizji, lub w sytuacji gdy dana spółka nie posiada dla danej treści w ogóle praw do eksploatacji w Internecie, więc brak jest legalnej oferty, do której można by się było odnieść.

- 3) Umarzanie przez prokuraturę spraw w przypadkach, gdy niezbędne jest wystąpienie przez prokuraturę do innego państwa o międzynarodową pomoc prawną (w szczególności dotyczy to USA).

- 4) Długotrwałość postępowania i bardzo często umarzanie spraw.

Także w przypadku występowania do polskich podmiotów np. o dane dot. adresów IP, długotrwałość postępowania, a także bezpodstawne, lub przedwczesne kończenie postępowań przygotowawczych postanowieniem o umorzeniu spraw sprawia, że nawet jeśli w wyniku złożenia zażalenia na takową decyzję, i po przychyleniu się sądu do tego zażalenia i skierowaniu sprawy do ponownego prowadzenia, danych sprawcy nie da się już ustalić, ponieważ w międzyczasie dane, zgodnie z prawem, zostają usunięte (mija czas ich retencji).

Na koniec pragniemy podkreślić, że podobnie jak Komisja Europejska, widzimy potrzebę szerokiego przeglądu ram prawnych w zakresie przepisów dotyczących ochrony praw autorskich, mając na uwadze ich dalszą harmonizację, przystosowanie do rzeczywistości internetowej oraz



wzmocnienie ochrony praw twórców i podmiotów uprawnionych w zakresie licencji w obliczu nasilającego się zjawiska tzw. „piractwa“ wspieranego przez pośredników finansowych umożliwiających komercjalizację tego procederu.

*Z wyrazami szacunku,*

Jacek Silski



Prezes Zarządu